



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Dom św. Marty

Niedziela, 26 listopada 2023 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dobrej niedzieli!

Dzisiaj nie mogę stanąć w oknie z powodu tego problemu stanu zapalnego w płucach, więc rozważanie przeczyta ks. Braidę, który dobrze je zna, ponieważ to on je przygotowuje, a robi to zawsze tak dobrze! Bardzo dziękuję za waszą obecność.

Dzisiaj, w ostatnią niedzielę roku liturgicznego i uroczystość Naszego Pana, Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, Ewangelia mówi nam o sądzie ostatecznym (Mt 25, 31-46), a mówi, że będzie on dotyczył *miłości*.

Scena, jaką nam ukazuje, to obraz sali królewskiej, gdzie Jezus, „Syn Człowieczy” (w. 31) zasiada na tronie. Wszystkie narody zgromadzone są u Jego stóp, a wśród nich wyróżniają się „błogosławieni”, przyjaciele Króla. A kto to jest?? Co szczególnego mają ci przyjaciele w oczach ich Pana? Według kryteriów świata przyjaciółmi króla powinni być ci, którzy dali Mu bogactwa i władzę, którzy Mu pomogli podbić ziemie, zwyciężyć w bitwach, stać się wielkim pośród innych władców, być może pojawiać się jako *gwiazda* na pierwszych stronach gazet albo w mediach społecznościowych, a On powinien im powiedzieć: „Dziękuję za to, że uczyniliście mnie bogatym i sławnym, budzącym zazdrość i lęk”. To według kryteriów świata.

Natomiast według kryteriów Jezusa przyjacielem jest kto inny – są nimi ci, którzy Mu służyli w osobach najuboższych. A to dlatego, że Syn Człowieczy jest zupełnie innym Królem, który ubogich

nazywa „braćmi”, który się utożsamia z głodnymi, spragnionymi, obcymi, chorymi, uwięzionymi i mówi: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (w. 40). Jest Królem wrażliwym na problem głodu, na potrzebę domu, na chorobę i na uwięzienie (por. ww. 35-36) – wszystkie te rzeczy, niestety, wciąż są bardzo aktualne. Nasze ulice pełne są ludzi głodnych, bezdomnych, często ubranych tak, jak mogą – spotykamy ich każdego dnia. A także odnośnie do tego, co dotyczy choroby i więzienia, wszyscy wiemy, co to znaczy być chorym, popełnić błędy i ponosić tego konsekwencje.

Tak więc dzisiaj Ewangelia mówi nam, że jesteśmy „błogosławieni”, jeżeli reagujemy na te nędze *miłością*, służbą – nie odwracając się w drugą stronę, ale karmiąc i pojąc, odziewając, goszcząc, odwiedzając, jednym słowem, *okazując bliskość* tym, którzy są w potrzebie. A to dlatego, że dla Jezusa, naszego Króla, który określa siebie: *Syn Człowieczy*, szczególnie umiłowanymi siostrami i braćmi są kobiety i mężczyźni najslabsi. Jego „sala królewska” znajduje się tam, gdzie jest ktoś, kto cierpi i potrzebuje pomocy. To jest „dwór” naszego Króla. A styl, jakim powinni się wyróżniać Jego przyjaciele, ci, dla których Jezus jest Panem, to właśnie Jego styl - współczucie, miłosierdzie, czułość. One uszlachetniają serce i spływają niczym oliwa na rany poranionych przez życie.

Zatem, bracia i siostry, zadajmy sobie pytanie: czy wierzymy, że prawdziwa królewskość polega na miłosierdziu? Czy wierzymy w potęgę miłości? Czy wierzymy, że miłość jest najbardziej królewskim przejawem człowieka i jest nieodzownym wymogiem dla chrześcijanina? I na koniec szczególne pytanie: czy jestem przyjacielem Króla, to znaczy, czy *sam* przejmuję się potrzebami cierpiących, których spotykam na mojej drodze?

Oby Maryja, Królowa Nieba i Ziemi, pomagała nam kochać Jezusa, naszego Króla, w Jego najmniejszych braciach.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, dzisiaj w Kościołach partykularnych jest obchodzony 38. Światowy Dzień Młodzieży, którego temat brzmi: *Weselcie się nadzieją*. Błogosławię wszystkich, którzy uczestniczą w wydarzeniach organizowanych w diecezjach, w duchu ŚDM w Lizbonie. Pozdrawiam ludzi młodych, będących terażniejszością i przyszłością świata, i zachęcam ich, aby z radością uczestniczyli w życiu Kościoła.

Wczoraj udręczona Ukraina upamiętniała *Hołodomor*, ludobójstwo dokonane przez reżim sowiecki, który przed 90. laty spowodował śmierć z głodu milionów osób. Ta rozdzierająca rana, zamiast się zabiścić, stała się jeszcze boleśniejsza z powodu okrucieństw wojny, która nadal powoduje cierpienie tego umiłowanego narodu. Módlmy się nadal bez ustanku za wszystkie

narody dręczone przez konflikty, bo modlitwa jest siłą pokojową, która przerywa spiralę nienawiści, przełamuje cykl zemsty i otwiera niespodziewane drogi pojednania. Dzisiaj dziękujemy Bogu za to, że nareszcie doszło do rozejmu między Izraelem a Palestyną i zostali uwolnieni niektórzy zakładnicy. Módlmy się, aby jak najszybciej zostali uwolnieni wszyscy – pomyślmy o ich rodzinach! – aby do Gazy dotarło więcej pomocy humanitarnej i aby usilnie dążono do dialogu – to jedyna droga, jedyna droga do osiągnięcia pokoju. Kto nie chce dialogu, nie chce pokoju.

Naszemu światu oprócz wojny zagraża inne wielkie niebezpieczeństwo – klimatyczne, które stanowi zagrożenie dla życia na ziemi, zwłaszcza przyszłych pokoleń. A jest to sprzeczne z zamysłem Boga, który wszystko stworzył dla życia. Dlatego pod koniec przyszłego tygodnia udam się do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, aby w sobotę zabrać głos na COP28 w Dubaju. Dziękuję wszystkim, którzy będą towarzyszyć tej podróży modlitwą i zobowiążą się do wzięcia sobie do serca ochrony wspólnego domu.

Witam was serdecznie, pielgrzymów z Włoch i z innych części świata, w szczególności przybyłych z Pakistanu, z Polski i z Portugalii. Pozdrawiam wiernych z Civitavecchii, z Tarquinii i z Piacenzy, oraz Deputazione San Vito Martire z Lequile (Lecce). Pozdrawiam młodzież bierzmowaną z Viserba (Rimini), grupę „Assisi nel vento” oraz chór „Don Giorgio Trotta” z Vieste.

Wszystkim życzę dobrej niedzieli. I proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!